

Zbigniew Nowak

Katowicka Sesja Naukowa w setną rocznicę urodzin Żeromskiego

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 56/2, 663-668

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

IV. K R O N I K A

KATOWICKA SESJA NAUKOWA W SETNĄ ROCZNICĘ URODZIN ŻEROMSKIEGO

12 grudnia 1964 w Sali Kolumnowej gmachu Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Katowicach odbyła się Sesja poświęcona twórczości Stefana Żeromskiego w stulecie urodzin (1864—1964). Sesję zorganizowano staraniem Zakładu Literatury Współczesnej Katedry Literatury Polskiej oraz Katedry Literatury Powszechnej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Katowicach¹.

Doc. Jan Zaremba powitał zgromadzonych licznie słuchaczy, wśród nich przedstawiciele władz miejscowych, Kuratorium Szkolnego i Biblioteki Śląskiej, nauczycielstwo i młodzież szkół średnich, wykładowców i studentów Studium Nauczycielskiego i Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Zagaił obrady rektor WSP, prof. Józef Pieter, uwydatniając fakt, że Sesja niniejsza stanowi jeden z wielu przejawów aktywności uczelni katowickiej w dziedzinie nauk humanistycznych. Z kolei odczytano depesze i listy, które wpłynęły do prezydium Sesji, m. in. depeszę od córki pisarza, pani Moniki Żeromskiej.

Ze względu na bardzo obfity program zrezygnowano z dyskusji. Wyniki obrad będą zresztą dostępne w osobnej publikacji zbiorowej, przygotowywanej pod redakcją doc. Stanisława Zabierowskiego, organizatora Sesji. W publikacji tej znajdzie się również cykl opracowań poświęconych literaturom obcym w recepcji twórczej Żeromskiego. Prelegentami Sesji byli samodzielni pracownicy naukowci katowickiej WSP; ponadto zadebiutowali trzej doktoranci z seminarium prowadzonego przez doc. Zabierowskiego.

Obrady przedpołudniowe zainaugurował odkrywczy referat pt. *Żeromski o Śląsku*, wygłoszony przez doc. Stanisława Zabierowskiego. Prelegent przedstawił motywy śląskie prozy artystycznej autora *Popiołów*, pominął natomiast prozę publicystyczną: w tym wypadku bowiem proza artystyczna, z natury rzeczy wieloznaczna, wymagająca przede wszystkim wysiłku interpretacyjnego, wyprzedza wypowiedzi pisarza o charakterze publicystycznym. W prezentacji owych motywów śląskich trzymał się badacz porządku chronologicznego, wskazując zwłaszcza na ich genezę, związek z kontekstem oraz postać literacką kształtowaną przez przemiany warsztatu pisarskiego Żeromskiego. Szczególnie interesująco wypadły wywody o genezie niektórych reakcji powieściopisarza na sprawy Śląska bądź sprawy Śląskowi bliskie. Na przykład rozdział *Glikauf z Ludzi bezdomnych* związał referent z tzw. „przesileniem węglowym”, o którym głośno było w prasie warszawskiej r. 1899: tak nazywano wówczas tendencje monopolistyczne w gospodarce węglo-

¹ Zob. ważniejsze wzmianki w katowickiej prasie: (z), *W stulecie urodzin Stefana Żeromskiego. Sesja naukowa w Katowicach*. „Trybuna Robotnicza” 1964, nr 293. — (ZZ), *W setną rocznicę urodzin Stefana Żeromskiego. Sesja naukowa w Katowicach*. „Trybuna Robotnicza” 1964, nr 297.

wej, prowadzące do podwyżki cen węgla. Z drugiej zaś strony obraz Zagłębia Dąbrowskiego został ukształtowany w duchu poetyki realistycznej, czy nawet naturalistycznej (np. obfite informacje o kopalni; obraz „konia-górnika”, pojawiający się zapewne w wyniku postulatów poetyki naturalistycznej, by właśnie na obiektach zwierzęcych przedstawiać procesy życiowe).

Śląsk w jego właściwych granicach geograficznych ukazał pisarz w *Popiołach*². Gdyby Żeromski był w pełni wierny *Wspomnieniom przeszłości od lat młodocianych aż do późnego wieku* Ignacego Dominika Radziszewskiego, wówczas epizod śląski *Popiołów* przedstawiałby się o wiele obszerniej: bo Radziszewski wraz ze swym towarzyszem Wincentym Reklewskim (a oni to byli pierwowzorami Cedry i Olbromskiego!) odbywali w szeregu wojskowym długie marsze po Opolszczyźnie i Śląsku Dolnym. Jednak pisarz odstąpił od marszruty opisanej przez pamiętnikarza i skierował swych bohaterów na północ, na Pomorze, gdzie działał Jan Henryk Dąbrowski. To odstępstwo od *Wspomnień przeszłości* wytłumaczył Zabierowski nową oceną twórcy Legionów, sformułowaną przez Szymona Askenazego na III Zjeździe Historyków Polskich w Krakowie w 1900 r. — w opozycji do warszawskiej szkoły historycznej z Tadeuszem Korzonem na czele, wypowiadającej bardzo ostre sądy o Legionach. Otóż właśnie w świetle zachowanych brulionów *Popiołów* widać wyraźnie, że już w trakcie pracy nad powieścią Żeromski zmienił swoje pierwotne zamierzenia nie tylko w stosunku do Dąbrowskiego, ale i — w konsekwencji — do epizodu śląskiego.

Równie ciekawie wypadły uwagi referenta o bohaterze *Zamieci*, Ryszardzie Nienaskim, jako „człowieku przemysłowym”, skupującym pola węglowe w Zagłębiu Krakowskim. W takiej działalności Nienaskiego wolno upatrywać realizację literacką głosów ówczesnej nauki (np. prof. Jerzego Michalskiego) czy publicystyki (np. Andrzeja Niemojewskiego), wzywających do zwiększenia polskiego stanu posiadania na tym właśnie terenie. Omówiono wreszcie wzmiankę z *Wiatru od morza* o bohaterstwie mieszkańców Bytomia i Głogowa w walce z najazdem niemieckim w 1109 roku. Zdanie wypowiedziane przez cesarza niemieckiego: „Nieprawdą jest, jakoby ten lud można złamać” — jest według prelegenta czymś więcej niż parafrazą konstatacji Gallowej: „caesar [...] *Polonorum audatiam comprobavit*”, bo należy w owym zdaniu dosłuchiwać się echa powstań śląskich.

Niektórym problemom polityczno-społecznym poświęcono dwa referaty następne. Mianowicie mgr Eugeniusz Ney omówił problematykę anarchizmu i syndykalizmu w twórczości Żeromskiego; a mgr Gotfryd Pyka — koncepcję państwa w tejsze twórczości.

Pierwszy referat zawierał przejrzystą klasyfikację odmian anarchizmu. I tak anarchizm typu terrorystycznego spotkać można w *Dziejach grzechu*. Ponadto w tej powieści występuje pokrewny anarchizmowi ruch, którego twórcą był kolega szkolny pisarza, Wacław Machajski; reprezentantem tzw. „machajszczyny” jest w *Dziejach grzechu* Żłowski. Trzecią odmianą byłby anarchizm typu spółdzielczego (osiedle Bodzanty), wywodzący się z ideologii Edwarda Abramowskiego. Wreszcie odmianę czwartą — anarchizm o inspiracji religijnej — wprowadził pisarz w *Nauracaniu Judasza*, gdy opisywał wieżę ariańską. Wyzyskując istniejącą już literaturę przedmiotu, prelegent omówił następnie wpływy Sorelowskiego syndykalizmu na ideologię Żeromskiego i poświęcił w związku z tym uwagę

² S. Zabierowski omówił już wcześniej niektóre sprawy śląskie tej powieści w szkicu *Ślązak w „Popiołach” Żeromskiego* („Zaranie Śląskie” 1960, z. 1), dopełniając m. in. nowymi ustaleniami źródłowymi pracę A. Grodzickiego *Źródła historyczne „Popiołów” Żeromskiego* (Kraków 1935).

głównie publicystyce pisarza, wydobywając różnice między ideologiem francuskim a pisarzem polskim.

Referat Pyki był próbą naszkicowania problematyki państwowej u Żeromskiego, niełatwej do przedstawienia, bo pozostającej przecież w związku z problematyką narodową i prawno-ustrojową. Z nie opublikowanej jeszcze rozprawy Zabierowskiego zaczerpnął referent tezę, że Żeromski po raz pierwszy sformułował swą koncepcję państwa w *Powieści o Udałym Walgierzu*: była to „koncepcja lelewelowsko-mickiewiczowska, przeradzająca się w koncepcję batoriańską”; ta druga osiągnęła swój dobitny wyraz w *Dumie o Hetmanie*. Nowe elementy do zagadnienia państwa zawiera *Róża*, w której słychać wyraźnie odgłosy sporu toczonego między PPS a SDKPiL. Nie dał jednak pisarz odpowiedzi na pytanie o ustrój państwa polskiego. Dopiero w okresie I wojny światowej zaczęła się Żeromskiemu rysować wyraźniej wizja przyszłego państwa, zwłaszcza w *Wiśle* zawarł pisarz koncepcję Polski jako państwa pracy. Najpełniej wreszcie wystąpiła ta problematyka w *Przedwiośniu*, które obrazuje dramatyczny konflikt między marzeniem pisarza a niewesołą rzeczywistością ówczesnej państwowości polskiej.

Z natury rzeczy oba referaty mogły mieć tylko charakter szkicowy. Toteż należałoby postulować, by referenci pogłębili swoje analizy, m. in. poprzez uwzględnienie roli, jaką odgrywały elementy ideologiczne w kontekście utworów literackich.

Nowe wnioski zawierał referat pt. *Shelley w lekturze Żeromskiego*, wygłoszony przez mgr Helenę Woroszyńską-Synowcową. Po spostrzeżeniach Wacława Borowego³ jest to pierwsza próba, systematyczna i możliwie pełna, ustalenia związków zachodzących między twórczością Żeromskiego a tak przezeń umiłowanym poetą angielskim. Referentka omówiła najpierw rosnące zainteresowania Shelleyem w Polsce od schyłku XIX stulecia, a następnie dokonała udokumentowanego przeglądu śladów lektury Shelleya w spuściźnie Żeromskiego. Zwrócono m. in. uwagę na podobieństwo sceny z *Popiołów* (gdy Rafał budzi się podczas napadu zbójów tatrzańskich) do sceny z pieśni III w *The Revolt of Islam* (gdy Laon budzi się na progu pieczary i widzi uprowadzaną Cythnę). W brulionowych rzutach rozdziału mającego objąć testament Jaśniacha dostrzegła referentka tak pospolity u Shelleya motyw sandałów, zwłaszcza zaś „sandałów uszytych z płomienia”; motyw ten — w takim ukształtowaniu — wywodzi się z poematu *Epipsychidion*. Sporo reminiscencji zarejestrowała prelegentka w dramacie o Sułkowskim, którego zresztą sam Żeromski w liście do Oktawii z 11 czerwca 1909 nazwał „shelleyowską postacią”. Zwłaszcza poglądy Sułkowskiego przypominają idee Shelleya: a więc uwielbienie rewolucji francuskiej, boskość tkwiąca w duszy ludzkiej, refleksje na temat przemijania dawnych cywilizacji, itp. Niewątpliwie także shelleyowskiej proveniencji jest niejeden obraz mknących obłoków, a szczególnie występujące w *Urodzie życia* terminy architektoniczne odnoszące się do kształtów obłoków. Bo właśnie Shelley jest poetą pogody („*weatherpoet*”). Dokumentację referatu oparto nie tylko na prozie artystycznej: wyzyskano także *Dzienniki*, publicystykę i epistolografię Żeromskiego, gdzie można było znaleźć ważne argumenty potwierdzające wnioski wysnute z porównania tekstów literackich.

Na obrady popołudniowe złożyły się referaty poświęcone *Popiołom*⁴.

³ Zob. zwłaszcza rozprawę W. Borowego *Żeromski i świat książek*. W: *O Żeromskim. Rozprawy i szkice*. Wyd. 2. Warszawa 1964.

⁴ Zapowiedziany w programie Sesji referat mgr F. Biernackiej „*Popioły*” a „*Wojna i pokój*” nie został wygłoszony z powodu choroby prelegentki.

Doc. Maria Strzałkowa przedstawiła w skrócie swoje wzorowo skomponowane studium pt. *Zeromski o Hiszpanii*. Przedmiotem studium, opartego na romanistycznej erudycji autorki, jest epizod hiszpański *Popiołów*, a więc motyw, który w beletrystyce polskiej nie należy do najczęstszych. Na wstępie dokonano przeglądu dotychczasowych badań, dotyczących głównie genezy i źródeł epizodu. Prelegentka zwróciła uwagę, że na genezę złożyło się wiele czynników: nie tylko zainteresowania pisarza historią, zachwyt dla *Wojny i pokoju* Tołstoja czy lektura materiałów o epoce napoleońskiej w „Bibliotece Warszawskiej”, ale także i to, że wojna hiszpańska była wyjątkowo krwawa i okrutna, więc pisarstwo Żeromskiego, graniczące z naturalizmem, znalazło w tym wypadku odpowiedni temat. Dalsze badania nad genezą epizodu — zdaniem autorki — winny uwzględnić rękopis powieści oraz biografię pisarza. Badania nad źródłami historycznymi *Popiołów* dobiegły chyba kresu: August Grodzicki w znanej rozprawie z 1935 r. ustalił aż 33 źródła, w tym sporo źródeł do epizodu hiszpańskiego. Prelegentka podkreśliła, że dalsze poszukiwania w tym zakresie — przynajmniej jeśli idzie o omawiany epizod — nie byłyby już celowe: po pierwsze, Żeromski stosował często metodę kombinowania źródeł (jak to ustalił Grodzicki); po drugie, niektóre elementy historyczne epizodu znajdują się w wielu źródłach, a nawet w tradycji ustnej, toteż wskazanie konkretnego źródła często graniczy z niemożliwością. Otwartym zagadnieniem jest nadal sprawa wyboru i interpretacji odpowiednich źródeł przez pisarza.

Prelegentka zajęła się natomiast analizą postaci literackiej epizodu, który obejmuje dziewięć rozdziałów tomu 3 powieści, przedzielonych intermedium, tj. przygodami Rafała Olbromskiego w kampanii polsko-austriackiej r. 1809, co umożliwiło Żeromskiemu pominięcie ponownego oblężenia Saragossy i jej ostatecznej klęski. Cały epizod został spięty klamrą literacką w postaci *Pieśni o Rolandzie*. Jej echa dźwięczą w momencie przekraczania Pirenejów przez Cedrę i w scenie końcowej epizodu, gdy tenże Cedro grzebie nieszczęsnego kapitana Wyganowskiego. Autorka konkluduje: „pojawienie się tego motywu literackiego nosi szczególny charakter i sprawia niewątpliwy efekt zamierzenia artystycznego. Żeromski widzi Hiszpanię poprzez wspomnienie zaczerpnięte z literatury pięknej. Ono jest kluczem do [...] jego wizji, utrzymanej w tonie heroicznym i tragicznym zarazem”. Tej wizji podporządkowana jest więc idealna miłość Cedry do doncelli, uczucie, które graniczy zarówno z baśniowym marzeniem, jak i z makabryzmem. Cedro marzy o doncelli jako o swej przyszłej żonie, a zarazem ma świadomość, że ona może już nie żyje: można w tym widzieć — jak podkreśliła badaczka — barokowy kontrast, przypominający „tradycyjną kliszę teatru hiszpańskiego, gdy zakochany w pogoni za uciekającą kochanką pod płaszczem jej nagle odkrywa — szkielet”. W subtelny i przekonujący sposób, posługując się metodą „słów-kluczy”, wykazała dalej doc. Strzałkowa, że poetyczną przygodę z doncellą wywiódł Żeromski z dwóch wzmianek istniejących we fragmencie anonimowego pamiętnika pt. *Saragossa 1809*, ogłoszonego w „Bibliotece Warszawskiej” z 1850 roku.

Z kolei referentka stwierdziła, że opisy przyrody hiszpańskiej w *Popiołach* są dość konwencjonalne, że w ogóle nie istnieje w obrazie Hiszpanii koloryt lokalny — Półwyspu Pirenejskiego pisarz nie widział. Dlatego też chętnie posługiwał się „schematem zapożyczonym z drugiej ręki, literackim lub piktoralnym”, albo też „bogatym materiałem językowym”: stąd np. liczne nazwy miejscowe w tekście, co przypomina autentyzm erudycyjny znamieny dla naturalizmu. Studium zakończyła autorka uwagami o stopniu znajomości języka hiszpańskiego u Żeromskiego oraz propozycjami emendacji wyrazów i nazw hiszpańskich, co by z kolei mogło dopełnić komentarz przy następnej edycji powieści.

Prof. Jan Pachonśki, kierownik Katedry Historii katowickiej WSP, badacz

epoki napoleońskiej, a zwłaszcza Legionów Dąbrowskiego⁵, zajął się zagadnieniem prawdy historycznej w *Popiołach*, przy czym ograniczył swoje rozważania do okresu legionowego, przedstawionego przez pisarza w licznych epizodach. Na wstępie prelegent zaprezentował słuchaczom swój warsztat naukowy, który objął nie tylko Archiwum Ministerstwa Wojny w Paryżu czy Archiwum J. H. Dąbrowskiego, ale przede wszystkim nie istniejące już niestety od września 1939 Zbiory Raperswilskie, a z nich właśnie — jak powszechnie wiadomo — Żeromski czerpał pełną garścią materiały do *Popiołów*. Tak więc pomijając już osobisty sentyment badacza do *Popiołów*, które — jak wyznał — uczyniły go historykiem, prof. Pachonński jest w tej chwili jedynym historykiem polskim panującym nad całością materiałów źródłowych i wskutek tego powołanym do weryfikacji tła historycznego powieści.

W wyniku drobiazgowej analizy przeprowadzonej przez referenta okazało się np., że Żeromski dopuścił się drobnych nieścisłości w opisie oddziałów legionowych, które spotkał książę Gintułt jesienią 1797 na przełęczy w drodze do Triestu: były to nie tylko kompanie grenadierskie (jak to przedstawił pisarz), ale także strzeleckie i fizylierskie; ponadto żołnierz legionowy po rozejmie w Loeben był doskonale wyekwipowany i ubrany w związku z przygotowaniami do nowej kampanii (a więc znów inaczej niż w powieści!). Natomiast epizod wenecki ukazał Żeromski zgodnie z prawdą historyczną; choć książę Gintułt zbyt czy w ogóle niepotrzebnie dramatyzował na widok antycznych rumaków zdejmowanych przez legionistów polskich z kościoła św. Marka: bo, najpierw, był to tylko łup wojenny weneccyan; a ponadto w początkowym okresie Legionów Dąbrowski musiał być posłuszny Francuzom, tym bardziej iż — jakże słusznie! — uważał mieszkańców Wenecji za wsteczników zmagających się z Austrią. Charakterystyka wodza Legionów jest równie znakomita, jak odtworzenie demokratycznego klimatu Legionów (epizod weroński). Wytknąć by tu można tylko używanie przez Dąbrowskiego w stosunku do Gintułta tytułu książęcego oraz pomyłkę w chronologii: Gintułt mógł się spotkać z Dąbrowskim w Weronie nie jesienią, ale w kwietniu 1797. Relacja Ojrzyńskiego — stwierdził z kolei prelegent — kreśli poprawny obraz bojów legionowych w kampanii Schérera na terenie lombardzkim przeciw koalicji austriacko-rosyjskiej; znajomość epoki jest znaczna, widoczna nawet w drobnych szczegółach, np. w nazywaniu generalicji francuskiej „Bartkami”, jak to często czynili legioniści. Opis oblężenia Mantui również poprawny, przy czym Żeromski wyzyskał tu bogate materiały z zakresu artylerii i sztuki fortyfikacyjnej, które znajdowały się w Zbiorach Raperswilskich. Opowieść Ojrzyńskiego o walkach na San Domingo została oparta również na materiałach ze Zbiorów Raperswilskich, i to rękopiśmiennych, a nie tylko na drukach.

Szczegółowe badania Pachonńskiego (uwzględniliśmy tu, rzecz prosta, tylko niektóre ustalenia badacza) zostały zamknięte interesującymi uogólnieniami, z których ponad wszelką wątpliwość wynika, że „właściwą bazę źródłową *Popiołów* stanowiły materiały znajdujące się ongiś w Zbiorach Raperswilskich”; że — dalej — poszukiwania źródłowe, prowadzone przez Żeromskiego w kraju, miały tylko charakter uzupełniający. Żeromski traktował swój obowiązek powieściopisarza historycznego z dużą odpowiedzialnością, ale zbyt nie zaufał materiałom raperswilskim, popełniając niekiedy pomyłki, zwłaszcza jeśli idzie o „sprawy organizacji, umundurowania i dyslokacji Legionów”. W czasie pisania *Popiołów* brakło zresztą odpowiednich krytycznych opracowań źródłowych, które powstały

⁵ Zob. J. Pachonński, *Legiony polskie 1796—1807 w świetle najnowszych badań*. W: *Pamiętnik VIII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Krakowie 1958*. Warszawa 1958.

dopiero potem, w wyniku badań Szymona Askenazego i Adama Skalkowskiego. Świetnie natomiast odtworzył Żeromski atmosferę ideową Legionów. W sumie więc — jak stwierdził prof. Pachoński — „takie czy inne niedociągnięcia chronologiczne czy rzeczowe nie mogą wpływać na sumę wrażeń i na bardzo zbliżony do ówczesnej rzeczywistości obraz wydarzeń i działających ludzi”.

W zakończeniu obrad wyniki naukowe Sesji podsumował doc. Stanisław Zabierowski.

Zasługującym na uwagę dopełnieniem Sesji było wystawienie przez Teatr Studencki WSP fragmentów z *Ludzi bezdomnych* i *Róży* w reżyserii mgra Mariana Mikuty, opiekuna tego zespołu. Interesująco zwłaszcza wypadła inscenizacja wystąpienia Judyma z odczytem w towarzystwie lekarskim.

Słowem, dzięki katowickiej Sesji Górny Śląsk uczcił godnie stulecie urodzin pisarza⁶, którego twórczość, jak wolno wnosić z reakcji publiczności przysłuchującej się obradom, jest nadal żywą tradycją literatury narodowej — wbrew niektórym sceptycznym opiniom, jakie nieraz dają się słyszeć. A rezultaty naukowe Sesji wzbogaciły w sposób istotny wiedzę o autorze *Popiołów*.

Zbigniew Jerzy Nowak

GŁÓWNE KIERUNKI PROZY W POLSCE LUDOWEJ

(Wrocław, 14—15 grudnia 1964)

Konferencja Naukowa na temat: „Główne kierunki prozy w Polsce Ludowej”, zorganizowana przez Instytut Badań Literackich PAN i Katedrę Literatury Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego — to jedna z najciekawszych imprez naukowych sumujących dorobek XX-lecia Polski Odrodzonej. Te bilansujące, retrospektywne założenia Konferencji nie nadały jej zresztą w najmniejszej mierze charakteru akademii rocznicowej, natomiast uwydatniły dystans burzliwych i zawikłanych doświadczeń historycznych, jakie ukształtowały nową perspektywę oceny procesów literackich. Stąd znamienne dla Konferencji przenikanie się silnie akcentowanego poczucia ciągłości historycznej w prozie powojennej, ciągłości nie naruszonej mimo wszystko ani przez fatalne konsekwencje „epizodu żdanowowskiego”, ani przez twórczy, ale i wielokierunkowy ferment Październikowy, z potrzebą weryfikacji, sprawdzenia trwałości i uwydatnienia tendencji rozwojowych i nowatorstwa procesów literackich.

Ta dwukierunkowość zabiegów badawczych wiązała się z kolejnym „podtekstem” obrad, z narzucającym się tutaj mocno problemem wzajemnego zakresu obowiązków i zadań historyka i krytyka literatury, które w odniesieniu do literatury współczesnej wyraźnie się splatają i uzupełniają.

Wybór prozy na taki szczególnie przypadek rocznicowy podyktowany był, jak sądzić można, nie tylko koniecznością pomieszczenia materiału w szczupłym czasie obrad i oczywistą chęcią wyjścia poza powierzchowne panoramy. Skupienie rozważań na sprawie prozy było tyleż szansą pogłębienia, uszczegółowienia, komplikacji obrazu, co wyrazem zainteresowania dla tych gatunków, które wydają się najściślej związane z historycznymi przemianami w świadomości i egzystencji narodu i najwszechstronnie uwikłane w zadania ideowe i wychowawcze.

⁶ Trzeba też wspomnieć o cyklu odczytów wygłoszonych w Klubie Literackim w Bytomiu przez prelegentów zamiejscowych: H. Mortkowicz-Olczakową oraz prof. prof. K. Górskiego i A. Hutnikiewicza. Zob. (n. g.), *W setną rocznicę urodzin wielkiego pisarza*. „Trybuna Robotnicza” (mutacja bytomska), 1964, nr 294.